

Sygn. akt II AKa 35/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Cezary Wójcik
Sędziowie:	SA Andrzej Kaczmarek SA Lech Lewicki (sprawozdawca)
Protokolant	st. prot. sądowy Agnieszka Grzywna

przy udziale Anny Utnik – Wójtowicz prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2014 r.

sprawy **J. J. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk;

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 22 listopada 2013 r., sygn. akt IV K 32/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania również od dnia 22 listopada 2013 roku do dnia 11 marca 2014 roku;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. P. prowadzącej Kancelarię Adwokacką w L. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonaną z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

J. J. (1) został oskarżony o to, że: w dniu 18 sierpnia 2012 r.

w L., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia **J. J. (2)** zadał mu nożem cztery rany z czego jedną kłuto-
ciętą w okolicę pleców, jedną ciętą w boczną powierzchnię klatki piersiowej po stronie prawej oraz dwie kłute –

z których jedną w boczną powierzchnię klatki piersiowej po stronie prawej oraz jedną w przednią powierzchnię klatki piersiowej o przebiegu kanału od strony prawej na lewą, który drażył przez trzon mostka, worek osierdziowy i kończył się

w świetle aorty, czym spowodował nacięcie worka osierdziowego, tamponadę worka osierdziowego i nacięcie przedniej ściany aorty w wyniku czego doszło

do tamponady worka osierdziowego skutkującego zgonem mężczyzny

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 roku w sprawie sygn. akt IV K 32/13 uznał J. J. (1) za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 10 (dziesięć) lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec J. J. (1) kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności

od dnia 18 sierpnia 2012 roku do dnia 22 listopada 2013 roku;

zwolnił oskarżonego od opłaty, a wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa;

zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. P. kwotę 1845 zł (tysiąc osiemset czterdzieści pięć złotych) tytułem obrony J. J. (1) sprawowanej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego.

Na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k., art. 427 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżyła wyrok w całości na korzyść oskarżonego i zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) mogącą mieć wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania tj. art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. przez jednostronną i subiektywną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddaniu analizie i ocenie jedynie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego, przy jednoczesnym pominięciu tych wskazujących, iż sprawcą czynu przypisanego była inna osoba;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 424 § 1 k.p.k. poprzez sprawozdawcze sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku polegające na streszczeniu treści dowodów osobowych i braku logicznego wskazania jakie fakty Sąd I instancji uznał za udowodnione, jakie za nie udowodnione i zaniechanie wykazania dlaczego nie uznał za wiarygodne dowodów przeciwnych, jak też zaprezentowanie wewnątrznie sprzecznego toku rozumowania;

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającego na dowolnym i sprzecznym z obiektywną treścią dowodów przyjęciu,

że oskarżony J. J. (1) dopuścił się dokonania zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższe zarzuty wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna.

Skarżący obrońca kwestionując wyrok zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie w procesie dochodzenia do prawdziwych ustaleń szeregu przepisów prawa procesowego, które w konsekwencji doprowadziły do błędnych ustaleń co do winy oskarżonego J. J. (1) w zakresie przypisanej mu zbrodni określonej w przepisie art. 148 § 1 k.k.

Wyżej wskazane w zarzutach apelacji błędy, których uniknięcie w rzetelnym procesie, zdaniem obrońcy, skutkowałoby ustaleniem korzystnym dla oskarżonego,

iż to nie wymieniony był sprawcą zabójstwa J. J. (2), lecz M. J. (1). Zarysowany przez obrońcę oskarżonego zakres zagadnienia odnosi się do istoty problemu, do którego Sąd Apelacyjny odniesie się, ale zważywszy, że skarżący zarzucił także orzekającemu sądowi niesprostanie wymogom w zakresie sporządzenia pisemnych motywów uzasadnienia, Sąd ad quem w pierwszej kolejności odniesie się do tej kwestii.

Taka kolejność odniesienia się wynika z faktu, że jeżeli istotnie skarżąca ma rację, to mankamenty uzasadnienia spowodują, iż zbędne będzie odnoszenie się do innych kwestii, gdyż ocena wyroku będzie niemożliwa. W kontekście tym należy odpowiedzieć w istocie na trzy zagadnienia:

- a) na jakich dowodach, okolicznościach oparł swoje przekonanie;
- b) sąd okręgowy przedstawił swój tok rozumowania;
- c) czy zaprezentowany tok rozumowania jest logiczny.

Analiza pisemnych wywodów sądu pozwala pozytywnie odpowiedzieć na wyżej wymienione zagadnienia, a tym samym nie można zasadnie dowodzić,

iż uzasadnienie nie odpowiada podstawowym wymogom przepisu art. 424 § 1 k.p.k.

Co do zamiaru oskarżonego tenże sąd przedstawił dowody na jakich oparł swoje przekonanie. Stosunkowo skromna argumentacja w pozostałym zakresie, nie uniemożliwia sądowi ad quem kontroli prawidłowości orzeczenia, lecz jedynie nieco ją utrudnia. Pamiętać należy bowiem, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy ma dość jednoznaczną wymowę.

Wszelako nader istotne jest wyjaśnienie, że uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie jest konieczne wtedy, gdy zebrany

w sprawie materiał dowodowy pozwala w sposób jednoznaczny na ocenę wydarzeń. Wadliwość uzasadnienia nie wyłącza możliwości należytego przeprowadzenia kontroli i chociaż mogą one nieraz utrudniać jej przeprowadzenie, to do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania może prowadzić wyłącznie taka wadliwość uzasadnienia, z powodu której sąd ad quem

nie może merytorycznie odnieść się do zarzutów i wniosków apelacji. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie występuje.

Sąd Apelacyjny zobowiązany jest do udzielenia odpowiedzi na zagadnienie, czy orzekający sąd respektował zasady poprawnego rozumowania, a więc czy zasadność ustaleń faktycznych wyznaczona była przez wskazania wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasady poprawnego rozumowania.

Obrońca oskarżonego forsując tezę o sprawstwie M. J. (1) podniósł, że:

- a) sąd okręgowy bezkrytycznie obdarzył wiarą zeznania M. J. (1),
- b) lakonicznie odniósł się do zeznań P. J., M. J. (2), W. T. i A. W. (2),
- c) nie docenił wyników opinii z zakresu badań mechanoskopijnych (k. 486-509),
- d) ustalił, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa nożem o czerwonej rękojeści.

Obracając się w ramach tychże zagadnień sąd okręgowy dopuścił się błędu w logicznym rozumowaniu, w szczególności odnoszących się do relacji punktu b) i c).

Inaczej mówiąc skarżący stawia tezę, iż sąd okręgowy popełnił błąd uznając J. J. (1) za sprawcę zabójstwa J. J. (2), w sytuacji, gdy zebrane dowody dają podstawę do uznania, że to M. J. (1) był sprawcą tej zbrodni.

Sąd Okręgowy dysponował dwoma grupami dowodów osobowych: z jednej strony wyjaśnieniami oskarżonego J. J. (1) oraz zeznaniami M. J. (1), z drugiej strony zeznaniami P. J., A. W. (2)

i W. T., a nadto dowodami z przeprowadzonych ekspertyz przez Wydział Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Policji. W ocenie autorki apelacji błąd sądu poprzedzony naruszeniem przepisów prawa procesowego tj. art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. sprowadzał się w istocie do:

a) uznania za udowodnione faktów mimo dostatecznych podstaw do przyjęcia, że fakty te nie są właściwie udowodnione,

b) wiarygodności jednych źródeł dowodowych i niewiarygodności innych źródeł dowodowych.

Już na wstępie Sąd Apelacyjny odniesie się do zarzutu obrazy przepisów art. 4 i 410 k.p.k. albowiem w przedmiotowej sprawie w ogóle nie można twierdzić, iż doszło do naruszenia tych przepisów.

Z konieczności odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k., Sąd Apelacyjny stwierdza, że żadną miarą nie doszło do naruszenia przez sąd I instancji zasady obiektywizmu. Istotą nakazu jaki wynika z tej zasady jest z jednej strony konieczność traktowania stron oraz uczestników postępowania w sposób bezstronny, z drugiej zaś wykluczenie kierunkowego nastawienia sądu do sprawy. Ponieważ autor apelacji nie wskazał żadnych konkretnych okoliczności jakie dowodziłyby postępowaniu Sądu Okręgowego wbrew tak rozumianej zasadzie obiektywizmu, zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. należy uznać nie tylko za bezzasadny, ale i niedopuszczalny ze względu na formę w jakiej został podniesiony.

Skoro już skarżący podniósł zarzut obrazy przepisu art. 410 k.p.k., to Sąd Apelacyjny z konieczności ustosunkowując się do tego zarzutu stwierdza, że żadną miarą nie można podzielić poglądu autora apelacji, że podstawę tego orzeczenia nie stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Kontynuując rozważania nie sposób przypomnieć, że ujawnienie okoliczności w toku rozprawy następuje poprzez przeprowadzenie dowodów na rozprawie bądź – w wypadkach dopuszczalnych przez prawo – poza nią (np. art. 366 k.p.k.), i zapoznania składu orzekającego z wynikami tej czynności. Istotne jest przy tym to, aby można było określić, jakie okoliczności zostały ujawnione na podstawie jakich dowodów, gdyż w przeciwnym wypadku nie można by wskazać, jaka była podstawa ustalenia danej okoliczności. Wówczas zaś nie byłoby jasne, czy sąd dokonuje określonych ustaleń, brał pod uwagę (oceniał) te dowody, na których miał obowiązek – zgodnie z dyspozycją art. 410 k.p.k. – się opierać. Ten wywód teoretyczny uczyniono po to, aby wykazać, iż po pierwsze skarżący nie wskazał skutecznie jaki z dowodów sąd a quo pominął, po drugie, nie wskazał, że sąd w swoich ocenach kierował się dowodami, które nie zostały przeprowadzone.

W istocie potencjalny błąd mógł zaistnieć jedynie w sytuacji naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k., w szczególności doprowadzenia przez tenże sąd do zakłócenia ich wzajemnej relacji.

Jedyną metodą uniknięcia błędów w ustaleniach i wniosków jest dokonanie analizy faktów i okoliczności zgodnie z zasadami określonymi w przepisie art. 7 k.p.k., przy szczególnym uwzględnieniu zasad poprawnego rozumowania zgodnego z logiką oraz w oparciu o zasady odnoszące się do doświadczenia życiowego.

Skarżąca obrońca zarzuciła sądowi bezkrytyczne obdarzenie wiarygodnością zeznań M. J. (1), skoro dowód ten jest „całkowicie odosobniony”. Istotnie to M. J. (1) był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Nie można natomiast zgodzić się z twierdzeniem skarżącej, że „sam fakt wzywania karetki pogotowia – w ocenie sądu – przekreśla wiarygodność dowodów przeciwnych, a mianowicie zeznań świadków P. J., M. J. (2), W. T. i A. W. (2)”. Lektura uzasadnienia apelacji sprawia wrażenie, że zeznania wyżej wskazanych świadków są konsekwentne i tak jednoznaczne w swej wymowie, że nie sposób ich podważyć i zdyskredytować. Tymczasem taka teza jest nieuprawniona, bowiem istnieją poważne względy przemawiające za odmówieniem wiarygodności tymże świadkom.

P. J. brat M. J. (1), który pozostaje z M. w konflikcie o mieszkanie złożył zeznania, iż w nocy z 3/4.06 słyszał przez ścianę jak jego brat mówił do matki „ja zabiłem J., ale cicho, bo ojciec wyjdzie”. Takiej samej treści zeznania złożyła jego żona M. J. (2) (k.575).

K. F. – sąsiadka zeznała, że słyszała na korytarzu jak P. mówił do M., którego nie chciał wpuścić do domu, uważaj bo ja mam nagranie jak ty mówiłeś, że to ty zabiłeś tego mężczyznę.”

Zważywszy na tę przecież istotną nową okoliczność, na pytanie sądu P. J. odpowiedział, że w czasie przesłuchania nic nie mówił o nagraniu, bo zgubił kartę do telefonu na którym była nagrana ta rozmowa.

Okoliczność powyższa dezawuuje zeznania P. i M. J. (2), jako że:

- a) trudno przyjąć z doświadczenia życiowego, że świadek włączył nagrywanie jeszcze przed wypowiedzią M. J. (1), zupełnie nie mając świadomości treści późniejszej deklaracji M. J. (1),
- b) zupełnie za niewiarygodne uznać należy stwierdzenie zagubienia karty do telefonu, albowiem taką kartę zagubić trudno zwłaszcza, że świadek ten był świadomy nagranej na tej karcie wypowiedzi.

Zupełnie ambiwalentna jest postawa świadka W. T., stąd jego zeznania nie mogły stanowić żadnej podstawy ustaleń.

Przesłuchany po raz pierwszy zeznał na (k. 276 – 279), „iż M. J. (1) mówił mu, że to on zabił J.”. Kolejny raz zeznając (k. 468-470), potwierdził zeznania, są one prawdziwe, ale swoje zachowanie ocenił jako niepoważne.

Nie wiedział skąd się wziął nóż, zaś A. W. (2) mówiła, że „wzięła nóż z altanki.”

W toku przewodu sądowego zmieniał kolejno swoje zeznania (k.708), „że nic nie wie, kilka razy rozmawiał z M. o tym zdarzeniu. M. mówił mu, że jego ojciec zabił tego J. za niewinność.”

Zeznania tego świadka dyskredytują zeznania A. W. (2) (k.833), która stwierdziła, że inspiratorem kłamstwa był W. T., on jej to wszystko powiedział. Składając wcześniej zeznania (k.807) i (k.482) wymieniona przyznała że na temat noża może kłamała, to W. mówił jej żeby na temat noża kłamać. Według niej – już po konfrontacji – uważa, że wszystko co W. jej opowiadał

o zabójstwie jest kłamstwem. Podniosła jeszcze jedną okoliczność, a mianowicie,

że W. mówił jej że zanieś nóż kuchenny do M., aby mu podać i wtedy zostaną jego ślady na nożu. To W. przygotowywał ją co ma powiedzieć policji. Słusznie więc sąd okręgowy odrzucił te zeznania jako niewiarygodne z wyżej podanych przyczyn, a ponadto dlatego, że przesłuchani w sprawie inni świadkowie jak np. D. B. (k.218, 270) zeznawali, że nigdy nie słyszeli, żeby M. przyznał się, że to on zabił J.. Owszem mówił, że sądzi, że policja podejrzewa go o to zabójstwo.

Tylko zapoznanie się z treścią wyjaśnień oskarżonego i zeznań M. J. (1) pozwala na udzielenie odpowiedzi w jakich okolicznościach krew J. J. (2) naniesiona została na ubrania J. J. (1) i M. J. (1). Skoro oskarżony twierdzi, że nie uderzał nożem J. J. (2) i nie był w najbliższej odległości od niego, gdy nożem uderzał M. J. (1), to zupełnie niewytłumaczalna musiałaby pozostać okoliczność obecności krwi pokrzywdzonego pozostawionej na jego ubraniu i to w sposób rozpryskowy. Jediną odpowiedzią na to zagadnienie jest nieodparty wniosek, że jego twierdzenia nie odpowiadają prawdzie i to w stopniu, który pozwala na ustalenie, iż to właśnie oskarżony był sprawcą zabójstwa. Przekonuje o tym brak konsekwencji w depozycjach oskarżonego, który w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania odmiennie wyjaśniał co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii jego odpowiedzialności karnej, tj. odnośnie posiadania noża przez syna M., liczby mężczyzn napotkanych przez niego bezpośrednio przed zdarzeniem, rodzaju przedmiotu, którym został uderzony przez pokrzywdzonego. Nadto wyjaśnienia oskarżonego pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków, które Sąd I instancji ocenił jako wiarygodne i co znajduje akceptację sądu odwoławczego. Twierdzeniom J. J. (1), w których podnosi, iż przedmiotowego dnia nie był przy obozowisku na ul. (...) przeczą zeznania S. K. i D. B.. Prawidłowości oceny tych ostatnich dowodów nie kwestionuje skarżąca. Przede wszystkim jednak ostateczna wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego pozostaje w całkowitej opozycji

wobec zeznań jedyne go bezpośredniego świadka zabójstwa pokrzywdzonego - M. J. (1). W części motywacyjnej wyroku Sąd I instancji wskazał przesłanki, które legły u podstaw obdarzenia wiarą zeznań tej osoby. Mianowicie podkreślił, iż M. J. (1) konsekwentnie, przesłuchiwany wielokrotnie w śledztwie oraz przed sądem, w tym podczas konfrontacji z oskarżonym, wskazywał na swojego ojca jako sprawcę zabójstwa. Za każdym razem twierdził, iż J. J. (1) w prawej ręce trzymał nóż, który świadek rozpoznał jako należący do jego ojca, szczegółowo opisując charakterystyczne cechy tego przedmiotu. Fakt, iż J. J. (1) posiadał nóż - szczyryk z czerwoną rękojeścią, który zawsze nosił przy sobie, potwierdził w swoich zeznaniach P. J., drugi syn oskarżonego. Dodać należy, że M. J. (1) szczegółowo opisywał okoliczności, w jakich doszło do pozbawienia życia J. J. (2), wskazując, iż po tym jak wraz z pokrzywdzonym odwrócili się tyłem do oskarżonego i zaczęli iść w kierunku obozowiska J. J. (1) podbiegł do nich i zaatakował od tyłu J. J. (2), w wyniku czego pokrzywdzony upadł na brzuch. Następnie oskarżony zadawał jeszcze ciosy pokrzywdzonemu, siedząc na nim. Wypowiedzi tego świadka tworzą logiczną całość, wzajemnie się uzupełniają, nie zawierają nieścisłości. Pozwala to na uznanie, że krew na ubraniu M. J. (1) mogła zostać naniesiona w okolicznościach podanych przez niego skoro jak twierdzi odciągał ojca od J. J. (2), gdy tenże leżał na pokrzywdzonym.

Uwzględniając powyższe należy stwierdzić, że Sąd I instancji był uprawniony do przyjęcia obciążających oskarżonego dowodów osobowych, wspartych treścią opinii w sprawie obrażeń ciała doznanych przez J. J. (1), protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz protokołu oględzin i sekcji zwłok pokrzywdzonego wraz z opinią, za pełnowartościowy materiał dowodowy i do budowania na ich podstawie ustaleń faktycznych, które są w pełni prawidłowe. Tak dokonana ocena materiału dowodowego nie uchybia przepisom postępowania wskazanym w apelacji i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Nie podważają jej nadto wnioski płynące z opinii z zakresu badań mechanoskopijnych, którym poddany został nóż kuchenny dostarczony organom ścigania przez A. W. (2) i W. T.. Opinia ta podaje jedynie, iż uszkodzenia na ciele zmarłego J. J. (2) oraz jego koszuli powstały w wyniku użycia noża o kształcie i wymiarach klingi takich jakie posiada nóż stanowiący przedmiot badania. W żadnym razie nie przesądza, iż dowodowym nożem posłużył się sprawca przestępstwa stanowiącego przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie. Wskazuje bowiem, iż na powyższych uszkodzeniach nie ujawniono charakterystycznych cech indywidualnych, które umożliwiłyby kategorię identyfikację narzędzia. Trzeba również pamiętać, że żaden dowód - w tym również specjalistyczna opinia - nie może być oceniany w oderwaniu od wymowy wszystkich pozostałych dowodów. Nie bez znaczenia dla prawidłowej oceny przedmiotowej opinii pozostaje zatem kwestia wiarygodności świadków, którzy przedłożyli do sprawy powyższy dowód rzeczowy, o czym była mowa wyżej oraz treść zeznań świadka M. J. (1), który wskazał, iż oskarżony posługiwał się nożem o długości ostrza około 10 cm, a zatem w swych wymiarach zbliżonym do noża kuchennego, o którym mowa w opinii biegłych.

Kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu nie budzi wątpliwości. Na zamiar bezpośredni wskazują wprost okoliczności przedmiotowe zachowania oskarżonego.

Zastrzeżeń nie budzi też orzeczona wobec oskarżonego kara, która nie jest rażąco surowa i spełnia wszystkie ustawowe wymogi określone w art. 53 k.k. Orzekając w tym przedmiocie Sąd Okręgowy uwzględnił całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, a więc zarówno okoliczności obciążające i przemawiające na korzyść sprawcy, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. W przypadku J. J. (1) dominują wyeksponowane przez Sąd okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, dla których przeciwwagę stanowi w istocie wyłącznie jego dotychczasowa niekaralność.

Uwzględniając powyższe oraz wgląd na społeczne oddziaływanie kary, należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, że w przypadku tak niepoprawnego sprawcy, kara 10 lat pozbawienia wolności będzie odpowiednią by zrealizować pokładane w niej cele zapobiegawcze, wychowawcze i wdrożyć go do przestrzegania porządku prawnego. Jej wymiar nie jest rażąco surowy, albowiem tylko nieznacznie wykracza poza dolny próg ustawowego zagrożenia.

Z tych też względów, Sąd Apelacyjny nie dostrzegając innych uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jak również rażącej niesprawiedliwości orzeczenia, orzekł jak w sentencji.